

Wstęp

Książka podejmuje próbę zarysowania problematyki przekładu filozoficznego na przykładzie polskich tłumaczeń tekstów Jacques'a Derridy. Zadanie jest trudne, a definitywna odpowiedź na pytanie „jak tłumaczyć filozofię?” z pewnością nie istnieje. Przede wszystkim ze względu na to, że na samo pytanie „czym jest filozofia?” nie ma odpowiedzi. Mimo to, podążając śladem Paula Ricœura, zdecydowałam się „ogłosić żałobę po pragnieniu doskonałości”¹ i wziąć na siebie to zadanie – tym razem nie tłumaczki, ale badaczki przekładu. Idąc za „instytucjonalną” definicją sztuki², uznałam, że filozofią jest to, co (akademicki) świat filozofii za takąową uznaje, a zatem teksty, które funkcjonują na „rynku filozofii”, jak mówił Derrida³.

Przedstawione teorie, konteksty, problemy i próby ich rozwiązań nie wyczerpują oczywiście tematu, ale mam nadzieję, że udało mi się ukazać różnorodność ujęć teoretycznych, a przede wszystkim zastosowanych rozwiązań, które mnie samą wielokrotnie napawały zdumieniem. Wykorzystywałam teksty źródłowe w językach polskim, francuskim, angielskim i hiszpańskim, odnoszące się do przekładów wydawanych w Europie, Rosji, Stanach Zjednoczonych i Ameryce Łacińskiej⁴. Były to teksty naukowe, recenzje przekładów, a także różnego rodzaju komentarze autorstwa tłumaczy, dołączane do przekładów filozoficznych⁵.

¹ P. Ricœur, *Paradygmat przekładu*, w: P. Bukowski, M. Heydel (red.), *Współczesne teorie przekładu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009, s. 362.

² G. Dickie, *Art and Value*, Wiley-Blackwell, Hoboken 2001, s. 52.

³ J. Derrida, *Ear of the Other*, tłum. P. Kamuf, Schocken Books, New York 1985, s. 139–140, cyt. za: M.P. Markowski, *Efekt inskrypcji. Jacques Derrida i literatura*, Wydawnictwo Homini, Bydgoszcz 1997, s. 132–133.

⁴ Niemal całkowicie pominięte zostały zagadnienia przekładu filozofii Wschodu, ze względu na jej odmienną językową i kulturową, która rodzi problemy translatorskie wykraczające poza problematykę niniejszej pracy.

⁵ Należy zaznaczyć, że komentarze translatorskie stanowią jedynie niewielki procent tekstów pisanych przez tłumaczy filozofii w Polsce i publikowanych pod tytułem *Od tłumacza* lub podobnym. Większość tego rodzaju rodzimych tekstów porusza problemy merytoryczne pojawiające się w tłumaczonym tekście, pomija zaś trudności językowe, z którymi borykał się tłumacz.

W całej pracy staram się zachować perspektywę językoznawczą – zagadnienia literaturoznawcze są potraktowane jedynie marginalnie. To zawężenie wynika po pierwsze z moich kompetencji badawczych, po drugie zaś z wyboru dominanty translatorycznej, czyli Derridiańskiej terminologii. Jest ona oczywiście w pewnym sensie „literacka”, jednak analizowana jest w oderwaniu od innych czynników charakterystycznych dla stylu Jacques’a Derridy. Staram się ukazać elementy strategii poszczególnych tłumaczy i tłumaczek, jednak nie podejmuję się stworzenia wyczerpującej i wieloaspektowej recenzji, jakiej przykładem może być tekst Michała Pawła Markowskiego „Przy ryzyku, że będzie to zaskoczeniem”. Uwagi o tłumaczeniu Derridy⁶. Ponieważ na korpus składają się prawie wszystkie wydane w Polsce przekłady, analiza dotyczyła tylko wybranej dominanty, czyli Derridiańskich „pól terminologicznych”. Termin ten obejmuje najważniejsze dla danego tekstu terminy wraz ze wszystkimi terminami pochodnymi i polem leksykalnym.

Wyjątkiem była *La différance*, której trzy przekłady były analizowane szczegółowo, zdanie po zdaniu. Wyniki tego „mikrostudium” zostały zaprezentowane w rozdziale trzecim. Zaobserwowane problemy dotyczą znajomości kontekstu filozoficznego, specyfiki tekstów Jacques’a Derridy, ale też problemów językowych związanych z niewystarczającą znajomością języka oryginału lub też niewystarczającą biegłością w języku przekładu. Wszystkie te problemy można w różnym stopniu odnieść do pozostałych tłumaczeń, gdyż nie ma wśród nich oczywiście tłumaczenia perfekcyjnego, po którym żałobę ogłaszał Ricoeur. Pojedyncze przekłady pojawiają się również w omówieniach pozostałych tekstów, jednak należy podkreślić, że były to potknięcia znalezione niejako przy okazji analizy terminologicznej, a zatem nie mogą świadczyć o skali danego problemu translatorycznego lub językowego.

Próba uporządkowania Derridiańskiej terminologii było stworzenie zmodyfikowanej bazy terminologicznej, której większa część została zaprezentowana w postaci aneksu do niniejszej książki. Punktem wyjścia były stosowane w translatoryce bazy terminów, a także glosariusze dołączane niekiedy do przekładów dzieł filozoficznych, takie jak *Index analytique* autorstwa Jeana Hyppolite’a⁷, który towarzyszył francuskiemu przekładowi *Fenomenologii ducha* Hegla. Karty terminów (fr. *fiche terminologique*) zostały zmodyfikowane tak, żeby ukazać całe pole terminologiczne i wszystkie powiązania wykorzystywane przez Derridę. Polem terminologicznym nazywany jest w tej pracy zbiór wyrazów powiązanych w ten czy inny sposób z kluczowymi dla Derridy terminami. Jeśli chodzi o polskie odpowiedniki,

⁶ M.P. Markowski, „Przy ryzyku, że będzie to zaskoczeniem”. Uwagi o tłumaczeniu Derridy, „Literatura na Świecie” 1998, nr 11–12, s. 248–261.

⁷ J. Hyppolite, *Index analytique*, w: G.W.F. Hegel, *Phenoméologie de l’esprit*, tłum. J. Hyppolite, Aubier, Paris 1946, s. 315–356.

to w zestawieniu uwzględniono wszystkie znalezione rozwiązania, tak więc baza terminów pełni przede wszystkim funkcję opisową, nie zaś normatywną. Przeważnie w tabeli umieszczałam zarówno rozwiązania, które uważam za słuszne, jak i takie, które są w moim odczuciu dyskusyjne. Krytykę stosowanych rozwiązań zawarłam w rozdziale poświęconym poszczególnym tłumaczom i tłumaczkom Derridy i tylko w przypadku oczywistych błędów sygnalizowałam to w przypisie do terminu.

W rozdziale czwartym omawiam też wybrane gry słowne i różne sposoby ich tłumaczenia – lub nietłumaczenia. Granica między terminami a gramami słownymi jest u Derridy płynna i została przeze mnie wytyczona dość arbitralnie. Status terminu przyznawałam tym grupom wyrazów, które pojawiają się w tekstach wielokrotnie i są w bardziej oczywisty sposób związane z tym, co można uznać za główny temat danego tekstu. Z przekładoznawczego punktu widzenia tłumaczenie pojedynczych gier słów jest równie interesujące, a możliwe strategie są analogiczne do tych, które były stosowane w przypadku pól terminologicznych.

Ostatni rozdział poświęcony jest tłumaczom i tłumaczkom Derridy na język polski. Zaczynając pracę nad doktoratem, nie zdawałam sobie sprawy z mnogości istniejących przekładów i być może gdybym wiedziała, ile tekstów ukazało się już w języku polskim, nigdy bym się tego zadania nie podjęła. Wydaje mi się, że wynikało to nie tylko z mojej ówczesnej ignorancji, ale również z faktu, że niektóre przekłady zostały mniej lub bardziej zapomniane. Rozdział ten jest zatem nie tylko serią recenzji przekładów, lecz także próbą ogarnięcia tej mnogości, usystematyzowania jej i pewnego całościowego ujęcia, które może posłużyć przyszłym tłumaczom i tłumaczkom Derridy, do których mam nadzieję się jeszcze nieraz zaliczać.

Mam nadzieję, że lektura tej książki będzie ciekawa dla osób o różnym wykształceniu i różnych zainteresowaniach. Z pewnością niektóre fragmenty będą banalne dla osób zajmujących się naukami filologicznymi, inne zaś będą postrzegane jako nadmierne uproszczenie przez filozofów i filozofki. Staralam się jednak, by tekst był czytelny również dla osób bez specjalistycznego przygotowania, tak więc liczę na wyrozumiałość tych czytelników i czytelniczek, którzy posiadają szerszą wiedzę na omawiane tematy. Równocześnie liczę na to, że udało mi się powiedzieć coś nowego, co zainteresuje również znawców i znawczynie Derridy oraz zagadnień z pogranicza filozofii i filologii.